



16.08.2022

Odeszła prof. dr hab. Alina Kowalczykowa

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 13 sierpnia 2022 r. odeszła od nas prof. dr hab. Alina Kowalczykowa, długoletnia pracowniczka i członkini Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN.

Profesor Alina Kowalczykowa była literaturoznawczynią, społeczniczką, pedagogką. Była wspaniałym człowiekiem, otwartym na ludzi i nowe doświadczenia, człowiekiem mądrym, silnym i dowcipnym, który swą niespożytą energią zmieniał świat na lepsze. Córka prof. Stanisława Lorentza uosabiała najświetniejsze tradycje polskiej inteligencji.

W Instytucie Badań Literackich Profesor Kowalczykowa pracowała od 1957 roku, kiedy została zatrudniona jako asystent w Pracowni Bibliografii Retrospektywnej. Wspominała nieraz, że to doświadczenie pracy bibliografa ukształtowało Jej warsztat. Specjalizowała się w badaniach nad romantyzmem i należała do zespołu Pracowni Literatury Romantycznej, która zawdzięczała Jej szereg inspiracji do wspólnych przedsięwzięć. Młodsza od swych pracownianych mistrzów i przyjaciół – Marii Janion, Aliny Witkowskiej, Ryszarda Przybylskiego – tworzyła wraz z nimi nowoczesny obraz epoki romantycznej. Liczne książki i artykuły Profesor Kowalczykowej wprowadzały intrygujące tematy - jak *Ciemne drogi szaleństwa* (1978), *Pejzaż romantyczny* (1982), *Warszawa romantyczna* (1987) - przedstawiały syntetyczne ujęcia - jak monografia *Słowacki* (1994), *Dramat i teatr romantyczny* (1997) czy fundamentalny, zredagowany wraz z Józefem Bachórzem *Słownik Literatury Polskiej XIX wieku* (1991). Dostarczały pożytecznej, czasem trudno dostępnej wiedzy - jak rozchwytywane *Manifesty romantyzmu 1790-1830. Anglia, Niemcy, Francja* (1975) czy *Idee programowe romantyków polskich* (1991). Wśród Jej prac znalazły się edycje dzieł Słowackiego: *Krąg pism mistycznych* (1982) i *Sen srebrny Salomei* (1992). Zabraknąć nie mogło też podręczników - były to, m.in., *Romantyzm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych* (1994) i jego druga wersja *Romantyzm. Nowe spojrzenie* (2008). Literatura, a zwłaszcza poezja dwudziestolecia międzywojennego wyznaczały drugie pole naukowych zainteresowań Profesor Kowalczykowej. By zrozumieć podziw, jakim otaczały jej dorobek kolejne pokolenia polonistów wystarczy wspomnieć książki o twórczości Jej przyjaciela Antoniego Słonimskiego: *Liryki Słonimskiego 1918-1935* (1967), *Zabawy Skamandrytów* (1992), edycje źródłowe: *Wiersze Juliana Tuwima* (1986), *Programy i spory literackie w dwudziestoleciu. 1918-1939* (1978)

Korespondencje Aleksandra Wata (2005) czy Korespondencja wzajemna (1952-1968)

Stanisława Pigonia i Moniki Żeromskiej (2004),. Wyrazem tego uznania i wdzięczności środowiska naukowego stało się między innymi nadanie Pani Profesor tytułu *doktora honoris causa* Uniwersytetu w Białymstoku.

Mówimy o Niej teraz, z najwyższym szacunkiem „Pani Profesor”, lecz dla nas wszystkich była Aliną. Prosiła, by zwracać się do Niej po imieniu, gdyż pragnęła bliskości i przyjaźni bez uprzedzeń. Obdzielała nas misją tworzenia żywej wspólnoty humanistycznej, która nie zamyka się we własnym kręgu, lecz chce docierać do innych, nieść intelektualną pomoc, ale też praktyczne wsparcie. Była Wielką Opiekunką. Wszystkich, wybitnych twórców i tych, którzy z dala od wielkich miast edukują młodzież, prowadzą wiejskie biblioteki. Studia podyplomowe prowadzone w IBL nie wystarczały Socjalistce, sama więc zorganizowała akcję wykładów. Zapraszała do niej wybitne osoby i razem z nimi ruszała w teren. Im mniejszy ośrodek, im dalej, tym lepiej! Uczestniczenie w tych wyprawach stawało się nie tylko oczywistym obowiązkiem, ale i zaszczytem. Do swego "obwoźnego cyrku" - jak sama powtarzała - udało Jej się ściągnąć na przykład Andrzeja Wajdę. Profesor Kowalczykowa była również inspiratorką i *spiritus movens* Stowarzyszenia Nauczycieli Humanistów „Prowincja”. I w tej pracy, tak jak w innych, nie było dla Niej rzeczy niemożliwych. Działania na rzecz pisarzy koncentrowała natomiast na archiwach, gdyż wiedziała, jaką wartość mają listy, zapiski, dzienniki i brudnopisy. Pośredniczyła w takich sprawach w Polsce i na emigracji. Była także opiekunką Muzeum Stefana Żeromskiego, ustanowionego testamentem Moniki Żeromskiej w dawnej willi pisarza w Konstancinie. W ostatnim czasie zajmowały Ją kwestie publikacji materiałów z kilkudziesięciu lat pracy ojca, Stanisława Lorentza.

W naszej pamięci pozostanie tak wiele rozmów, tak wiele obrazów. Na przykład Jej mieszkanie wypełnione książkami, które znosiliśmy tam jak do centrum dyspozycyjnego - szły potem, tylko w Alinie wiadomy sposób, na całą Polskę i daleko poza granice. Albo legendarna już „scena korytarzowa z wózkiem”: w latach osiemdziesiątych, w każdy piątek Alina pojawiała się na instytutowym korytarzu ciągnąc w wózku na zakupy kilogramy „bibuły”. Tak dokonywała dystrybucji zakazanej literatury. Wypełniała sobą, swoją odwagą, pogodą ducha i wiarą w sens działania, cały Instytut. Dziękujemy Jej za to.

Instytut Badań Literackich PAN

Słowa kluczowe: Kowalczykowa Alina